OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, wtorek 2 sierpnia 1921. Nr. 200.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies 240·— kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 270·— „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·— „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 325·— „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 70·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 80 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Nota Francyi do Anglii w sprawie wspólnej akcyi aliantów.

Bordeaux. PAT. Radio. Nota rządu francuskiego, wręczona w sobotę przez Brianda ambasadorowi angielskiemu, określa jasno i dobitnie stanowisko rządu francuskiego. Francya jest w zupełności przekonana, że Anglia zachowa solidarność międzykoalicyjną, Niemcy bowiem w swej nocie z dnia 23 bm. wyrazili zapatrywanie, że wysłanie posiłków może nastąpić tylko za uprzednią zgodą państw koalicyjnych. Francya nie może dopuścić do tego, aby rząd Rzeszy doprowadził do poróżnienia aliantów. Jest kwestyą godności narodowej, aby dać Berlinowi nowy dowód, że porozumienie i wspólne działanie Francyi i Anglii jest w dalszym ciągu takie same. Racyonalne załatwienie sprawy powinno opierać się na tem, aby jeszcze przed zwołaniem Rady najwyższej porozumieć się z Berlinem co do przewiezienia posiłków francuskich albo koalicyjnych na Górny Śląsk. Następnie na pierwszem posiedzeniu Rady najwyższej dyskutowanoby nad kwestyą wysłania posiłków, tj. nad ustaleniem daty ich wyjazdu, poczem po zbadaniu projektu rzeczoznawców Rada najwyższa załatwiłaby sprawę podziału terytoryum. W ten sposób byłaby zachowana wspólna akcya i zapewnione bezpieczeństwo na Górnym Śląsku.

Anglia godzi się na wysłanie posiłków na G. Śląsk

Rada Najwyższa zbierze się — 8 sierpnia.

Paryż, dnia 30 lipca. PAT. (Havas). Godzina 22'52. Hardinge uprzedził wieczorem Brianda, że rząd angielski przyjął chętnie propozycyę Brianda i polecił lordowi D. Abernon przyłączyć się do kroków ambasadorów francuskiego i włoskiego, poczynionych u rządu niemieckiego i wezwać rząd niemiecki, aby był każdej chwili gotów ułatwić wszelkimi sposobami transport przez terytoryum niemieckie wojskom międzysojuszniczym, których wysłanie ze względu na sytuacyę Górnego Śląska mogłoby być każdej chwili konieczne.

Courzon proponuje odbycie zebrania Rady Najwyższej 8 sierpnia, wobec tego, że Bonomi nie może przybyć wcześniej do Francyi. Lloyd George będzie obecny na posiedzeniu Rady, która zbierze się w Paryżu, o ile tego życzyłby sobie rząd francuski. Ton odpowiedzi angielskiej jest niezwykle serdeczny. Hardinge wyraził żywe zadowolenie, z powodu zlikwidowania ostatnich nieporozumień.

Program prac R. N.

Paryż, PAT. (Havas). Depesza Reutera, która przyniosła wczoraj wiadomość o przyjęciu przez rząd angielski w celu załagodzenia nieporozumienia propozycyi francuskiej, dotyczącej rozwiązania sprawy górnośląskiej, wywołała tu żywe zadowolenie. Urzędowe potwierdzenie tej noty nadeszło niebawem. Tego samego wieczoru jeszcze lord d'Abernon otrzymał instrukcyę, aby przyłączył się do poprzednich żądań Laurenta w sprawie wysyłki wojsk. Opinia francuska przyjmie bardzo życzliwie wiadomość, że Anglicy dali dowód dobrej woli i poczynili wysiłki w celu dojścia do porozumienia z rządem francuskim. Z pewnością ta przedwstępna zgoda co do sposobu postępowania będzie przez opinię francuską uważana za wstęp do zgodnego załatwienia całości problemu górnośląskiego. Na zebranie Rady najwyższej, które ma się odbyć 8 sierpnia, będzie zaproszona Belgia, Ameryka wyśle również swoich przedstawicieli. Rada najwyższa zajmie się sprawą przestępców wojennych oraz komedyą w Lipsku. Prawdopodobnie omawiana będzie całość problemu odszkodowań wobec tego, że ministrowie państw sprzymierzonych muszą natychmiast po ukończeniu konferencyi uregulować różne sprawy techniczne, jak naprzykład sprawę podziału wypłaconego odszkodowania, oraz pokrycia kosztów okupacyi. Rada rozważy kwestyę utrzymania sankcyi, które według orzeczenia komitetu gwarancyjnego powinny być uchylone. Prawdopodobnie zbada Rada najwyższa również środki, przy pomocy których można zaradzić głodowi panującemu w Rosyi. Wobec tego, że komisya Hansena wysłana w tym celu do Rosyi nie doprowadziła do pożądanego rezultatu, wskutek niedopuszczalnych pretensyi rządu sowietów, który chciał sam rozciągnąć kontrolę nad dowozem żywności, przesłanej jako pomoc. Jest możliwe, że Rada zajmie się wreszcie kwestyą wschodnią, mimo że Grecya bynajmniej nie zażądała pośrednictwa państw sprzymierzonych. Obrady Rady najwyższej potrwają prawdopodobnie 8 do 10 dni.

Obrady konferencyi ekspertów.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Komisya ekspertów wczoraj obradowała nad propozycyami angielskiemi. Następnie porównywała rozmaite plany podziału, aby dojść do ustanowienia etnograficznej linii, wedle której nie oddanoby terytoryów zamieszkałych przez ludność polską Niemcom lub też zamieszkałych przez ludność niemiecką Polakom.

Wyjazd gen. Le Ronda do Paryża.

Warszawa. (E. E. Radio). Generał Le Rond wyjechał do Paryża na posiedzenie Rady Najwyższej.

Przewidywania niemieckie.

Brelin. (E. E.) Prasa stwierdza dodatkowo, że rząd niemiecki wysłał uzupełniającą notę do koaliantów w sprawie transportu wojsk, w której oczywiście stara się uśmierzyć ujemnie wrażenie, jakie nota wywarła. Równocześnie składają Niemcy oświadczenie, że sprawą wysłania wojsk traktuje wyłącznie jako kwestyę prawną podlegającą wspólnej uchwale koalicyi. W kołach berlińskich utrzymują, że Rada Najwyższa postanowi wysłać wojska tak wcześnie, aby były w tej chwili na miejscu, kiedy ogłosi się decyzyę w sprawie Górnego Śląska. Równocześnie liczą się Niemcy ze wspólnym krokiem koalicyi, na mocy którego rząd niemiecki zostanie wezwany, aby był gotów do przetransportowania posiłków na Górny Śląsk, podczas gdy Rada Najwyższa powecźmie postanowienie co do liczebności składu oraz czasu przetransportowania wojsk.

Zabiegi Niemców we Włoszech.

Berlin. (E. E.) Prasa zagraniczna ogłasza, że ambasador niemiecki w Rzymie otrzymał polecenie czynienia starań u rządu włoskiego o wydania własności niemieckiej obłożonej aresztem, za co Niemcy ofiarowali milion lirów w udziałach górnośląskich. Na podstawie tej propozycyi dążyli Niemcy w pierwszym rzędzie do wpłynięcia na rząd włoski w sprawie jego stanowiska w kwestyi G. Śląska. Ze strony niemieckiej jednak dementują dziś tę wiadomość. Z drugiej strony jednak dziwnie potwierdza tę wiadomość zapytanie posła z niemieckiej partyi narodowej von Kerkoffa, który zapytał rząd niemiecki, czy został zawarty nowy traktat handlowy i zgadza się z oświadczeniem przedstawiciela rządu, że układ ten zawarty został przedewszystkiem ze względów politycznych z rozmyślnem pominięciem interesów niemieckich.

Stanowisko Włoch.

Berlin. (E. E. Radio). Wedle dzienników berlińskich włoski minister spraw zagranicznych oświadczył we wydziale dla spraw zagranicznych Izby, że Włochy nie zgadzają się na wysłanie swych wojsk na Górny Śląsk, jakoteż są przeciwne wysłaniu wojsk francuskich.

Ll. George o porozumieniu anglo-francusk.

Londyn. PAT. (Havas.). W czasie uroczystego odsłonięcia pomnika na cześć poległych żołnierzy angielskich podczas wojny, Lloyd George wygłosił przemówienie, w którem przypomniał, że Anglia zgromadziła 10 milionów ludzi, z których trzy miliony poległy, ale straty francuskie były jeszcze większe, a obecnie Francya oprócz kosztów wojny musi jeszcze ponosić koszta odbudowy. Jest niemożliwe, aby dwa kraje, które poniosły tak olbrzymie ofiary dla osiągnięcia wspólnej sprawy, mogły się teraz spierać w kwestyi utrwalenia pokoju. Lloyd George podkreślił, że Francya i Anglia porozumiały się szczerze co do sposobu postępowania, aby uzyskać najlepsze wyniki, a obecnie wchodzą na drogę pełnego porozumienia. Przedwstępne trudności są już pokonane i niewątpliwie będą zlikwidowane całkowicie. Anglia domaga się tylko prawa głosu przy utrwalaniu pokoju, ale nie żąda głosu decydującego, gdyż to byłoby zarozumiałością, lecz tylko równego głosu i najzupełniej uznaje, że największe ofiary, jakie poniosła Francya, uprawniają ją do uwzględniania jej interesów, tembardziej, że niebezpieczeństwa są o wiele bliższe jej granic. Względy historyczne uzasadniają to, ale mówca zaznacza, że takie uwzględnianie własnych interesów może być szkodliwe dla spokojnej oceny zagadnienia. Lloyd George podkreślił dalej, że Anglia troszczy się to, aby pokój tak długo okupiony był pokojem istotnym. Jeżeli Anglia doradza cierpliwość, to dlatego, że wysoko ocenia wartość pokoju.

Izrael Kohen o swej podróży na dal. Wschód

Podróż na przestrzeni 20.000 mil dla sprawy syońskiej.

Londyn. Znany działacz syoński, p. Izrael Kohen, wygłosił tutaj odczyt, w którym podał swoje wrażenia z podróży po dalekim Wschodzie. Podróż tę odbył p. Kohen za inicyatywą światowej Organizacyi Syońskiej, na przestrzeni 20 tysięcy mil celem agitacyi na rzecz „Keren Hajesod".

Dnia 18 maja 1920 opuścił p. Kohen Anglię. Początkowo zwiedził wiele krajów europejskich, studyował położenie Żydów na Węgrzech, gdzie mu nawet groziło niebezpieczeństwo utraty życia. Zaznajomił się z chalucami, którzy, będąc w drodze do Palestyny, przebywali w rozmaitych portach europejskich, w pierwszym zaś rzędzie w Tryeście. Był też w Palestynie, gdzie zaznajamiał się z tamtejszymi stosunkami. Drogą przez Port Said udał się p. Kohen do Brazylii, Australii, Chin, Japonii, przeszedł wszerz i wzdłuż wszystkie kraje dalekiego Wschodu, stykał się z ludnością, badał jej obyczaje, folklor i stosunki polityczne, nie pomijając przytem ani jednej gminy żydowskiej, z którąby nie wszedł w kontakt. Gdzie tylko przybywał obudzał uczucie narodowe tamtejszych Żydów, nawołując ich do składania ofiar na rzecz Funduszu Podwalin.

Referent zailustrował przy pomocy obrazów świetlnych cały szereg tamtejszych typów żydowskich, szkoły i instytucye społeczne Żydów dalekiego Wschodu. Pokazał też na ekranie cały szereg krajobrazów i historycznych pamiątek.

Nader ciekawem było przedstawienie odniesienia się tamtejszych Żydów do narodu, jego tradycyi i odrodzenia. I tak, wynika z opowiadania referenta, że idea syońska przedostała się tam do wszystkich zakątków żydowskich.

W Japonii musiał p. Kohen dużo poświęcić czasu i mozołu, zanim wytłomaczył władzom japońskim, co to też takiego znaczy syonizm. Początkowo bowiem myślano tam, że to coś w rodzaju bolszewizmu, dopiero, kiedy po długich rozmowach udało się p. Kohenowi naczelnikowi policyi dać do zrozumienia istotę syonizmu, zapytał go dygnitarz japoński: „Gdzież to leży ta Palestyna, nigdy o podobnym kraju nie słyszałem".

Rozeszły się też wieści po pismach japońskich że p. Kohen jest krewnym króla angielskiego i, że buduje gdzieś nowe państwo. W wielu miejscowościach, które odwiedził na dalekim Wschodzie, odprowadzała go do stacyi kolejowej cała gmina żydowska wraz z rabinami, którzy go błogosławili, życząc mu pomyślnego urzeczywistnienia doniosłego celu.

Podróż p. Kohena odniosła wielki sukces tak moralny, jakoteż i materyalny. W drodze powrotnej do Anglii, wstąpił on jeszcze do Palestyny, gdzie zastał po upływie szeregu miesięcy od pierwszego pobytu w Erec Israel, szereg korzystnych zmian na lepsze. Zdaniem referenta, daje się jednak odczuwać tam brak żydowskich instytucyi ludowych, i dzieł architektonicznych. Nawet biblioteka żydowska, o której tyle mówiono, przedstawia nazewnątrz widok zgoła niepokaźny, przytem i wewnątrz brak jej dogodnego urządzenia. Hebrajski uniwersytet posiada zaledwie tylko fundamenty, gdyż dotąd niema środków pieniężnych na wybudowanie gmachu uniwersyteckiego w sposób godny pierwszego wielkiego pomnika żydowskiej twórczości w Palestynie.

Ostatnie słowa odczytu poświęcił referent nieśmiertelnej postaci Teodora Herzla, wzywając przytem do ofiarnej współpracy w dziele odbudowy Palestyny.

W kilku serdecznych słowach podziękował p. Goldblum referentowi za piękny odczyt, jakoteż za gorliwe poświecenie się sprawie syońskiej.

Zamknięcie jeszywy „Mea szearim"

Jerozolima. (ŻBK.). Wskutek rozporządzenia władzy została zamknięta największa jeszywa w Jerozolimie, znana pod nazwą „Mea szearim". Zarządzenie to umotywowane jest obawą przed zapadnięciem się starego budynku. Wobec tego ukonstytuował się Komitet, na którego czele stoją rabin Kuk, oraz przywódca mizrachistów, prof. Pick, celem znalezienia środków na wybudowanie nowego gmachu dla jeszywy.

Uwolnie Rewuckiego.

Jerozolima. P. Abraham Rewucki, którego przed kilku dniami aresztowano w Jerozolimie, został wypuszczony na wolną stopę.

List adwokata żydowskiego do króla włoskiego.

Rzym. (ŻBK.). W związku z uczczeniem pamięci żołnierzy żydowskich, poległych w czasie wojny, wystosował młody adwokat żydowski, p. Hugo Ajo, ciekawy list do króla włoskiego Wiktora Emanuela, który osobiście wziął udział w uroczystości.

Między innymi pisze p. Ajo:

„Niechaj mi wolno będzie, Wasza Królewska Mości, w związku z uczczeniem poległych, dokonanego przez Waszą Królewską Mość, wspomnieć też pamięć nie mniej wielkich bohaterów, pochodzących z wielkej rodziny żydowskiej. Wasza Królewska Mości! Imieniem zmarłych, którym Wasza Królewska Mość wraz z gminą żydowską w Rzymie, poświęciła wyrazy uznania, imieniem wszystkich poległych kraju włoskiego i narodu żydowskiego, w imię niezachwianej lojalności, w poczuciu której spełnili owi wielcy mężowie swoją obywatelską powinność wobec wielkiego Królestwa włoskiego — proszę o zapewnienie nas w tym dniu uroczystym, iż wielki i szlachetny naród włoski pragnie dzisiaj i zawsze, by Palestyna stała się siedzibą narodową dla narodu żydowskiego, co zostało proklamowanem dnia 28 kwietnia 1920 w San Remo".

Do powyższego listu dołączył p. Ajo 2 sonety pt. „Dziecko pogromu".

W odpowiedzi na to otrzymał p. Ajo od pierwszego adjutanta królewskiego list z wyrazami podziękowania imieniem króla.

Kwestya mieszkaniowa na Zachodzie.

Głód mieszkaniowy istnieje w państwach ubogich i w państwach bogatych, w państwach zwycięskich i w państwach zwyciężonych, a nawet neutralnych. Przyczyny tego zjawiska są różnorodne, skutki zaś jednakie — brak mieszkań. Państwa jednakże nie załamują rąk, nie idą po linii najmniejszego oporu, nie spychają ciężaru pomieszczenia nadmiaru swych obywateli na cudze barki, naodwrót konsekwentnie, przy uwzględnieniu jaknajdalej idącej pomocy swym obywatelom, dążą do rozwiązania kryzysu mieszkaniowego. Różne państwa różnie poczynają w tym względzie. Popatrzmy, jak to się dzieje na Zachodzie.

ANGLIA,

która przed wojną miała bodaj najlepsze warunki mieszkaniowe — dziś deficyt swój oblicza na 800 tysięcy mieszkań. Cyfra, jak widzimy, znaczna.

Kwestye te, doskonale rozwiązuje ustawa z dnia 31 lipca 1919 r., t. zw. „Housing and Town Planning Act" na zasadach następujących.

Miasta obowiązane są podjąć budowę takiej ilości mieszkań, jaka jest potrzebna dla klas pracujących — w danym wypadku drobnych urzędników i robotników. Aby móc wypełnić ten obowiązek, miasta mają zapewnione daleko idące prawo wywłaszczenia, oraz zapewnienie kapitału w drodze emisyi specyalnych obligacyi mieszkaniowych gwarantowanych przez rząd i opatrzonych prawem pupilarności.

Niedobór potrzebny na pokrycie kosztów oprocentowania i amortyzacyi emitowanych pożyczek, gminą ma prawo rozłożyć na wszystkich lokatorów gminy w formie podatku do wysokości 1 pensa od każdego funta podatkowego. Dopłata ta jednakże wystarcza zaledwie na pokrycie koło 10 proc. niedoboru, to też resztę pokrywa już państwo, które w budżecie na rok 1920 wstawiło na ten cel kwotę 20 milionów funtów. Należy zwrócić uwagę, że państwo pokrywa tylko niedobór, natomiast nie udziela żadnych środków na kapitał potrzebny na budowę domu. Przy takiej organizacyi Anglii — jak dotąd — zaprojektowano budowę 200 tysięcy domów, rozpoczęto zaś około 50 tysięcy.

Wogóle należy zaznaczyć, że usankcyonowaniem zasad, na których oparła się polityka mieszkaniowa zarówno parlamentu, jak i rządu angielskiego, są postanowienia Kongresu rozbudowy miast, t. zw. „Inter Allied Housing and Town Planning Congress" z roku 1920.

W NIEMCZECH,

gdzie deficyt mieszkaniowy wynosi 1 milion, do zażegnania tej bolączki przystąpiono na innych zasadach. Mianowicie, państwo udziela tam gminom i osobom prywatnym nizko oprocentowanych i warunkowo zwrotnych pożyczek na koszty budowy domów. Akcya ta — jak dotąd — kosztuje skarb 1 miliard mk. niem., przyczem pozytywnych rezultatów nie wydała. To też w fachowej literaturze niemieckiej obecnie szeroko omawiane są projekty rozwiązania kwestyi mieszkaniowej w drodze wprowadzenia dopłat komornianych, podobnie, jak w Anglii

Jeżeli chodzi

o Francyę,

w której niedobór mieszkań obliczano na pół miliona, to prawodawstwo budowlane tamtejsze ogranicza się tylko do udzielenia subwencyi do wysokości jednej trzeciej kosztów budowy, następującym instytucyom: Towarzystwom kredytu nieruchomego, Stowarzyszeniom budowy tanich mieszkań oraz budującym domy dla rodzin posiadających liczne nieletnie dzieci. Rezultaty tych poczynań jak dotychczas są nikłe.

W Belgii i we Włoszech

stworzono oddzielne instytucye do budowy miesz-

Nowe dzieło Knuta Hamsuna.

W Kopenhadze ukazała się nowa książka Knuta Hamsuna „Kobiety przy studni".

Krytyk „Berl. Tagbl." daje następującą charakterystykę tego dzieła:

Nagroda Nobla, otrzymana w zeszłym roku przez sześćdziesięcioletniego Hamsuna była wyrazem miłości pokolenia, które razem z nim było młodem i razem z nim marzyło. Miłość ta należała do autora „Pana" i „Misteryi", należała do tego, kto umiał w ciemną noc zakląć wymarzone przeżycia i barwne obrazy, jakby to były rzeczy naprawdę przeżyte i widziane. Było coś czarodziejskiego w tej sztuce, która umiała z niczego: ze spotkania, spojrzenia, lub zaparcia się siebie tworzyć eposy. Ktoś powiedział w kraju Hamsuna, że wokoło wymarzonych swych ludzi poeta stwarza linię homerowską. Otóż trzeba było dziesiątków lat, by sędziowie nagrody Nobla odkryli tę prawdę.

Lecz tymczasem poeta wstąpił w inny okres twórczości. Świat jego stracił swą młodość i marzenia. Świat ten nie składa się już wyłącznie z autora, maskującego się coraz inaczej i z obcego dlań otoczenia. Teraz otoczenie odzyskało swe prawa. Już ostatnie wielkie powieści Hamsuna wskazują na dojrzały artyzm epiczny autora. Oparte są na najodpowiedniejszej dziedzinie: na rzeczywistości, na ziemi. Najwyraźniej uwydatnia się ta zmiana w dwutomowej powieści pt. „Płody z pola". Jest to książka z życia półn. rolników, mówi o twardej pracy i nędzy, o oszczędności i rozczarowaniach i o zdobytym w końcu spokoju. Wszystko oddane z właściwą temu pisarzowi przejrzystą jasnością linii i zarysów.

Do tego samego rodzaju powieści o rzeczywistości należy i najnowsza książka Hamsuna. Lecz realizm ten jest względnym i tak dalekim od realizmu francuskiego, jak dalekim jest słońce polarne od tła, na którem Zola oparł scenerye swych powieści. „Kobiety przy studni" to szeroko pomyślane dzieło w dwóch tomach, ukazujące nam daleki świat małej miejscowości na fiordach norweskich. I tu także, zamiast dawniejszego bohatera — Hamsuna, patrzącego z daleka na rzeczywistość, zjawiła się rzeczywistość sama. Lecz niestety niema tu linii hamsunowskiej. Wiemy do czego dążył autor: pragnął oświetlić wszechstronnie i pokazać nam jakby rojowisko pod mikroskopem, świat pewnej sfery społecznej, małostkowy i plotkarski. Już sam dobrze wybrany tytuł zapowiada kronikę małych skandalów. Są to drobiazgi i błahostki życia umiejętnie cieniowane. Tłem jest małe portowe miasteczko, gdzie pod osłoną dobrobytu i uczciwości kryje się siedlisko obłudy.

Bogaty, dumny konsul, który jest „naturalnym" ojcem całej gromady dzieci robotniczych doktór cynik, uprawiający na swój sposób szlachetny proceder i powiększający dość już liczną rodzinę ubogiego robotnika. Robotnik, kaleka i w dodatku kaleka seksualny, na którego spada niewinnie to całe błogosławieństwo, jako porządny ojciec rodziny, zachowujący pozory i pozwalający utrzymywać się żonie i dzieciom.

Całe to opowiadanie, przetkane tysiącem barwnych nici: narodzinami i śmiercią, zatonięciem okrętu i utratą dobrobytu, walką, samobójstwem i wreszcie pojednaniem.

Lecz jak już mówiliśmy, brak tu wielkiej linii. Wprawdzie i w tem dziele odczuwa się szeroki rozmach Hamsuna. Lecz zbytnia obfitość szczegółów nadaje miejscami dziełu cechę trochę mżącej drobiazgowości.

...ną. Mają one prawo wypuszczania obligacyi, prócz tego państwo zapewnia im pokrycie pewnej części procentu.

Bardzo interesująco przedstawia się powojenne prawodawstwo budowlane w

Czechosłowacyi.

Istnieje tam t. zw. „Zakonostavebním“ ruchu z dnia 23 marca 1921 r. Prawo to przewiduje specyalne postępowanie wywłaszczeniowe, sądy rozjemcze do spraw robocizny (nowość nie stosowana w prawodawstwie Europy), sądy do regulowania cen materyałów budowlanych i cen robót budowlanych. Celem popierania ruchu budowlanego, rząd wypuścił pożyczkę premiową na sumę jednego miliarda koron, którą obecnie realizuje. Prócz tego w latach 19, 20 i 21 do budżetu wstawiono 405 milionów koron czeskich.

Państwo popiera ruch budowlany przez udzielenie gwarancyi państwowej pożyczkom zaciągniętym na budowę; przez udzielanie zasiłków na okres 25 lat, na pokrycie pewnej części oprocentowania; wreszcie przez bezpośrednie udzielenie budowy rozpoczętych już domów. Działalność budowlana jest dość żywa. W samej Pradze Czeskiej w pięciu dzielnicach prowadzona jest budowa około 1000 mieszkań, które będą oddane do użytku już w sierpniu rb.

Godnym zaznaczenia jest fakt, że około 200 mieszkań powstało w Pradze, na skutek zastosowania przepisów czasowej ustawy o rekwizycyi mieszkań z dn. 30 października r. 1919. Ustawa ta przewiduje zwolnienie od rekwizycyi mieszkań tych osób, które podejmą się budowy małych, tanich mieszkań.

Należy zaznaczyć, że deficyt mieszkań w Czechosłowacyi wynosi około 100 tysięcy, przyczem w małych miastach prawie nie odczuwa się ich braku.

Przeciw dyplomacyi.

Hamilton Tyfe ogłosił w czasopiśmie angielskiem To-day and to-morron, tj. „Dziś i jutro“, bardzo ciekawą rozprawę pt. „Czy nam potrzebni są dyplomaci?“

Pytanie to — powiada autor — nietylko byłoby właściwe po ostatecznem umocnieniu się i utwaleniu Ligi narodów, ale nawet już obecnie postanowione być winno na porządku dziennym. Cały mechanizm ambasad i legacyi już oddawna przestał odpowiadać dawnemu znaczeniu swemu; rządy jakoby zapomniały, że wynaleziono już lokomotywy, parostatki i utworzono szybkie stosunki pocztowo-telegraficzne, oraz zaczęto wydawać dzienniki po dwa lub więcej razy na dobę.

Oczywiście, gdy nie było tych błyskawicznych środków porozumiewania, wówczas królowie i wielkorządcy mogli odczuwać istotną potrzebę posyłania do różnych krajów mądrych i sprytnych ludzi, którzy, mieszkając stale w tych krajach, mieli za zadanie informowania rządów swych o charakterze i usposobieniu królów i rządów władcówych, popieranie interesu swych władców oraz ostrzegać rządy o grożących niebezpieczeństwach. Jeżeli władca jednego państwa chciał porozumieć się z władcą innego w jakiejś sprawie, to zwykle za pośrednictwem ambasadora badał grunt: trzeba było zbadać poglądy tych lub owych panów lub pań. Oczywiście, używać do tego trzeba było osobistości bardzo godnych, uprzywilejowywać je wspaniale, płacić bardzo dużo, zaopatrywać w liczną służbę i otaczać splendorem.

Obecnie wszakże nietylko urząd przy Downing Street w Londynie, ale nawet sekretarz stanu w Waszyngtonie nie potrzebuje czekać na ambasadora swego w Paryżu, aby się dowiedzieć czegoś o charakterze świeżo obranego prezydenta Francyi i o tem, czy naród francuski jest bardzo z niego zadowolony. Tymczasem wiedzą oni o tem często mniej od wielu innych obserwatorów, tembardziej, że nie zawsze władają nawet językiem narodu, wśród którego urzędują i dla tego zapewne Bismark niegdyś wyraził się o ich doniesieniach, że nic w nich niema prócz papieru i atramentu i historya niczego się z nich nie nauczy.

Przypominając epizody z własnej karyery dyplomatycznej w czasie wizyty króla Edwarda, złożonej carowi w Rewlu, oraz przytaczając podobne obserwacye Morier'a i Labuchire'a, Tyfe charakteryzuje niedawny jeszcze okres dyplomacyi jako „nieskończenie małe sprawy, jakie panowały światu za czasów Ludwika XV.“

Obecnie, mówi autor, telefon ministra spraw zagranicznych często więcej ma znaczenia od ambasadora, tajna dyplomacya zaś traci coraz bardziej grunt pod nogami i ministrowie zmuszeni by wają głośno tłumaczyć wolę narodu, tembardziej, że wypadki, gdy może on działać bez parlamentu zdarzają się coraz rzadszemi; wszelkie spory pomiędzy państwami muszą ulegać jawnej dyskusyi i żaden traktat nie powinien być zawierany bez rozważenia przedstawicieli narodu.

Dowodząc w powyższy sposób bezużyteczności ambasad, Tyfe natomiast sądzi, że wobec coraz bardziej rozwijających się stosunków kulturalnych, przemysłowych i handlowych, powinna być bardziej niż dotychczas rozwinięta organizacya konsulatów.

—o o—

Z kraju.

Zgon błp. Kalmana Reizena. Dopiero w tych dniach doszła nas smutna wiadomość o śmierci staro-hebrajskiego poety Kalmana Reizena w Mińsku, ojca znanego powieściopisarza Abrahama Rajzena.

Zmarły ur. w r. 1848 w Kodanowie (gub. mińska) już w młodości swej słynął jako dobry talmudysta i poliglota. Pierwsze jego utwory drukował „Hamelic“ do którego stale pisywał pod pseudonimem Jikar. Zmarły w r. 1902 wydał zbiór poezyi hebrajskich oraz szereg feljetonów i pieśni przedrukowanych przez czasopisma żydowskie „Dus cwancigste jarhundert“, „Der Weg“, „Jidiszes Wochenblat“ i inne.

Ze świata.

WYPRAWA DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO.

Przygotowania do podróży w celach naukowych, którą ma przedsięwziąć sir Ernest Shakleton do bieguna południowego posunęły się już tak dalece, że, jak uczony badacz zakomunikował dziennikom angielskim, wyjazd może nastąpić pod koniec sierpnia.

Idzie tu o przebycie drogi liczącej 30000 mil. Shakleton odbędzie tę podróż na pokładzie okrętu „The Quest“. Wyjazd nastąpi z portu londyńskiego; droga jego prowadzi przez przylądek Dobrej Nadziei, do Kapstadu, gdzie poczynione będą ostatnie przygotowania do podróży w okolice bieguna południowego.

„Quest“ jest okrętem stosunkowo małym. Załoga jego składa się z wytrawnych marynarzy, a między innymi należy do niej kapitan Frank Wild, który już ze Scotem na okręcie „Discovery“ w r. 1901 do 1904 z Shakletonem na okręcie „Nimrod“ 1907 do 1909) i na okręcie „Endurance“ (1914 do 1917, oraz z Mawsonem na okręcie „Aurora“ (1910—1912) brał udział w podróżach. Także kapitan Frank, Worsley, major Macklin, znany biolog i lekarz kapitan I. Hussey, meteorolog oraz kucharz Gowsen należeli już do załogi okrętu „Endurance“.

O początkach teraźniejszej ekspedycyi zakomunikował sir Shakleton, co następuje:

Już dawno — mówił — zajmowałem się żywo kontynuowaniem swoich antraktycznych badań, ale nie miałem możności swych zamiarów urzeczywistnić. Gdym pewnego razu szedł w Londynie ulicą zatrzymało się nagle przedemną auto i siedzący w niem nieżnany zapytał mnie, czy ja jestem rzeczywiście Shakletonem.

Uczony badacz rozpoznał w pytającym swego przyjaciela z lat młodzieńczych, z którym wspólnie studyował w Dulwich, a którego od 30 lat nie widział. Był to p. John Onler Rowett, założyciel głośnego instytutu badań rolniczych. Interesował on się bardzo działalnością Shakletona. — Wyprawa najnowsza dochodzi do skutku w znacznej części jego nakładem, oraz przy dużym udziale finansowym „magnata papierowego“ Fryderyka Beckara. Oni to przyczynili się do tego, że okręt „Quest“ mógł być w sposób najbardziej nowoczesny urządzony.

Do udziału w podróży uzyskano szczupłą liczbę badaczy natury i techników. Uczestniczy wyprawy mają do rozporządzenia dla zwalczania trudniejszych zadań hydroplan i łódź podwodną, znajdujące się na pokładzie.

—o—

Przyznanie autonomii narodowej Żydom Republiki Dal. Wschodu. „Unser Freund“ donosi, że obradujące w Czycie Zgromadzenie Ustaw nowej rosyjskiej Republiki Dalekiego Wschodu, uchwaliło w kwietniu artykuł Konstytucyi, na podstawie którego wszystkie mniejszości narodowe uzyskały autonomię narodową. Dla mniejszości żydowskiej uznany został jako język urzędowy, język żydowski. Ponieważ część żydów, uznając język hebrajski za żyd. język narodowy zaprotestowała przeciw temu, uchwalono zwołać konferencyę wszystkich gmin żydowskich Republiki, która ma rozstrzygnąć sprawę języka urzędowego dla żydowskiej mniejszości narodowej.

Prawa komunistów palestyńskich. Kongres trzeciej międzynarodówki m. in. uchwalił nowy regulamin dla prac międzynarodówki ... wiono, że odtąd reprezentacye komunistyczne stronnictw Chin, Turkestanu, Buchary, Mongolii i Palestyny będą miały tylko głos doradczy przy obradach kongresów, gdyż stronnictwa w tych krajach dotąd należycie nie zorganizowano (Z. B. K.)

Czerezwyczajka uwalnia pogromczyków. Z Kiszyniewa donoszą: Niedawno aresztowano w Staszczach (gub. Kijowska) przywódców tzw. „Temijowskiej bandy“, która w ostatnich czasach urządziła cały szereg pogromów w Temijowie, Otowiszczach i innych miasteczkach. Przy aresztowanych znaleziono wiele proklamacyj wzywających do pogromów. Uwięzionych odesłano do kijowskiej gubernjalnej czerezwyczajki, która po krótkim czasie wszystkich wypuściła na wolność.

„Klub pisarzy żydowskich i hebrajskich we Wiedniu“ zwraca uwagę dyrekcyom wszyst. teatrów żydowskich w Europie, że jest on przedstawicielem europejskim „Ligi dramaturgów“ w Nowym Jorku, do której należą prawie wszyscy żydowscy pisarze teatralni w Ameryce. Dyrekcye proszone są o natychmiastowe skomunikowanie się z klubem (adres: Wien IX Hahngasse 28 Wohn. 15), który jest upoważniony do załatwiania spraw materyalnych swych członków.

—o-o—

Dział gospodarczy.

TABOR KOLEJOWY DLA POLSKI.

Tak zw. „Komisya Reparacyjna Tanaki“, biorąc za podstawę długość linii kolejowych, jakie przeszły do Polski w terytoryach odstąpionych przez Niemcy (6300 klm.) przyznała Polsce prawo do 11 proc. taboru kolejowego niemieckiego. Odnośne cyfry co do tego taboru zostały już ostatecznie ustalone, i wynoszą około 2000 parowozów, 1725 wagonów osobowych różnego typu, 250 wagonów bagażowych i 19725 wagonów towarowych.

Znaczna większość lokomotyw znajduje się już w Polsce, obecnie przez specyalną komisyę odbierane są ostatnie 515 lokomotyw, przyczem tygodniowo jest odbierane przez wspomnianą komisyę 70 lokomotyw. Szybkie załatwienie tej sprawy umożliwiło Rządowi Polskiemu anulowanie zamówienia na lokomotywy, danego Niemcom a mianowicie z zamówionych w swoim czasie 145 lokomotyw odebrano tylko 55, zaś co do 90, zamówienie cofnięto.

Odbiór wagonów osobowych rozpoczął się 18 bm. i powinien być zakończonym 15 września. Pierwsza partya wynosi 400 wagonów, 14 pociągów pośpiesznych pulmanowskich (wagony pulmanowskie, przejście harmonijkowe), 12 pociągów pośpiesznych (nowszego typu), 18 pociągów osobowych zwykłych. Odbiór wagonów towarowych nastąpi bezpośrednio potem.

Należy podkreślić, że na tych samych zasadach co podział taboru, został dokonanym również podział materyałów zapasowych i reparacyjnych warsztatowych, jako to złożeń kołowych, osi etc. Ogromne ilości tych materyałów, jakie obejmuje ustalony procent (11 proc.) odejdą równocześnie do Polski.

Poza powyższem, zostało przyznanem Polsce prawo używania 8500 wagonów niemieckich, które Niemcy są zmuszeni dostarczać pod węgiel górnośląski odchodzący do Polski, oraz 5000 wagonów, które Niemcy muszą dawać z tytułu transportów, załatwianych przez koleje polskie, przez korytarz polski do Prus Wschodnich. Co do restytucyi taboru kolejowego na podstawie art. 238 traktatu wersalskiego, dotyczącej zwrotu taboru zabranego przez Niemców z terytoryum Polski podczas okupacyi, z tytułu tego należy się Polsce około 70 lokomotyw i około 1000 wagonów. Zwrot tego taboru nastąpi w najbliższych miesiącach (sierpniu, wrześniu), przyczem wagony mniej uszkodzone. Niemcy są zobowiązani reperować, za wagony zaś, które się okażą nie do użytku, dadzą w pewnym stosunku procentowym wagony nowe.

TELEGRAMY.

Koniec strajku w Łodzi.

Łódź. PAT. Dzisiaj zakończył się strejk w przemyśle włókienniczym. Robotnicy uzyskali 40% podwyżki.

Przyjazd poselstwa sowieckiego do Warszawy.

Warszawa. (E. E. Radio). 3 sierpnia przyjeżdża do Warszawy poselstwo sowieckie.

Krytyczne położenie nad Wołgą.

Moskwa. (E. E.) Prasa donosi, że położenie kolonistów niemieckich nad Wołgą jest beznadziejne. 80% ich zapadło na cholerę i inne choroby epidemiczne. Wielka ilość kolonistów ucieka do Moskwy i żąda odtransportowania ich z powrotem do Niemiec. Z nad Wołgi donoszą, że żniwa wydadzą zaledwie dwa pudy na głowę. Zbrojne bandy obiegły i splądrowały Orenburg, Uffę i inne miasta gubernialne.

Usunięcie posłów komunist. z sejmu jugosłowiańskiego.

Berlin. (E. E.) Radio. Wydział prawniczy jugosłowiańskiego zgromadzenia narodowego uchwalił projekt ustawy co do usunięcia ze zgromadzenia narodowego partyi komunistycznej. Wszystkie 85 mandatów posłów komunistycznych mają być anulowane, a komuniści mają być usunięci z wszystkich publicznych urzędów.

Podróże prez. Massaryka.

Praga PAT. Radio Prezydent Masaryk wyjeżdża z Neapolu dn. 8 sierpnia wieczorem, a dn. 10 sierpnia ma się spotkać z prezydentem Austryi Heinischem. Obecnymi przy tem spotkaniu będą kanclerz Schober, ambasador austryacki w Pradze i ambasador czechosłowacki we Wiedniu, Flieder, który ma zastępować ministra Benesza. Prezydent Masaryk przybędzie do Pragi dnia 11 bm.

Uniwersytet ukraiński w Pradze.

Praga. PAT. Radio. „Tribuna" podaje, że w Pradze otwarto uniwersytet ukraiński, którego rektorem ma być prof. Kolessa. Dotąd zapisało się 800 słuchaczy, a oczekiwane jest jeszcze przybycie 1000 słuchaczy, pochodzących z Rosyi, a przebywających obecnie po największej części w Konstantynopolu.

Międzynarodowy kongres esperantystów.
Pobożne życzenie Węgier.

Praga. PAT. Radio. Dzisiaj otwarto tu międzynarodowy kongres esperantystów. Rząd węgierski, który pierwotnie sprzeciwiał się zwołaniu następnego kongresu do Budapesztu, zmienił to stanowisko. Zwołanie tego kongresu może jednak nastąpić jedynie tylko pod tym warunkiem, że obecny komitet, który ma przygotować następny kongres, będzie rozwiązany, a w jego miejsce będzie powołany nowy, w którymby nie było Żydów.

Położenie w Marokku.

Madryt. PAT. Ag. Havasa donosi: Położenie ogólne w Marokku poprawiło się. Generał Navaro, który został odparty, cofnął się na wzgórza Arruid. Pozycya Zeluan jest nadal utrzymaną. Mnóstwo żołnierzy i osób cywilnych przybyło do Algieru.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Prasa francuska odpiera z oburzeniem notatkę pewnych kół hiszpańskich, kóre twierdzą, że powstanie w hiszpańskiem Marokku miało źródło we francuskiej części Marokka.

Ze sportu. Zawody między Czarnymi (Lwów) a Jutrzenką zakończyły się nierozstrzygniętą 2:0 (2:0). Bliższe sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Poniedziałek: Wesoła czwórka oraz balet rosyjski.
Wtorek: Wesoła czwórka oraz balet rosyjski.
Środa: Wesoła czwórka oraz balet rosyjski.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Poniedziałek: „Gejsza".
Wtorek: „Gejsza".
Środa: „Gejsza".

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na sierpień.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Bloch. Red. odp.: Nachtygaller Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. [illegible]